



Ostatni set „Autobiografii na wszelki wypadek” w Łażni Nowej

2023-07-16

Autoironiczny humor, groza i komizm codzienności, jednocześnie szczere i zdystansowane spojrzenie na siebie samego - to części składowe „Autobiografii na wszelki wypadek”. W ten weekend, 14, 15 i 16 lipca, Teatr Łażnia Nowa żegna się z tytułem, a widzowie mają ostatnią okazję na zobaczenie spektaklu.

„Autobiografia na wszelki wypadek” miała swoją premierę w ramach Festiwalu Boska Komedio 6 grudnia 2020 - w odsłonie online, ze względu na trwający w tym czasie lockdown. Z miejsca zdobyła sobie wiernych fanów wśród widzów, którzy dostrzegli w niej odważny, bezkompromisowy głos autora tekstu i reżysera - Michała Buszewicza. Krytycy zwracali uwagę na fakt, że spektakl w wyrazisty sposób wpisuje się w coraz bardziej widoczny w polskim teatrze nurt przedstawień bazujących na osobistych, intymnych doświadczeniach twórców.

Tekst Buszewicza został zakwalifikowany do finału Aurory - Nagrody Dramaturgicznej Miasta Bydgoszczy w 2021 roku. Noblistka Swiatłana Aleksijewicz, która zasiadała wówczas w jury nagrody, tak uzasadniała ten wybór - Tekst Michała Buszewicza „Autobiografia na wszelki wypadek” w moim mniemaniu jest o przeczuciu, o ześlizgiwaniu się człowieka w ciemność, nicość, która zwie się śmiercią. Ale czytając tę sztukę, cały czas zadaję sobie pytanie - czy to opowieść o miłości czy o śmierci? Myślę, że jednak o miłości.

Głównym bohaterem spektaklu jest sam Michał Buszewicz, a właściwie... wielu Michałów Buszewiczów. Tomasz Cymerman, Daniel Dobosz i Konrad Wosik wcielają się na przemian w niego oraz w trójkę mężczyzn przychodzących posprzątać mieszkanie po jego śmierci... Każdy z nich jest jednocześnie trochę narratorem, trochę przyjacielem zmarłego, trochę nim samym, a także innymi osobami, które opuściły go za życia. Michał Buszewicz - ten wyobrażony i ten prawdziwy - zmagają się z własnymi marzeniami, ambicjami i rozczarowaniami, kreując groteskową wizję przywodzącą na myśl pisarstwo Mrożka czy kino Koterskiego. A w tle pobrzmiwa muzyka Baascha - niekwestionowanej gwiazdy polskiej muzyki alternatywnej i elektronicznej.

Bazując na fragmentach własnej biografii i materiałach dokumentalnych z życia ojca i dziadka, Buszewicz stworzył na scenie swój na poły fikcyjny życiorys - od narodzin aż po projektowaną śmierć. Trudno rozstrzygnąć, co w tej historii jest zmyślane, a co prawdziwe, dzięki czemu przez cały czas balansujemy na granicy faktów i fikcji. Narracja nie trzyma się prostej chronologii, jest raczej sięganiem po kolejną z fotografii, migawek z życia Michała - rozrzuconych po scenie na początku spektaklu. Kolejne opowieści z życia bohatera są poprzecinane ważnymi śmierciami: prababci, dwóch babć, dziadków, rodziców, które sprawiają, że Michał chce przewidzieć i zaplanować własną śmierć. Rozpoznanie i ujarzmienie umierania bliskie jest powracającej w spektaklu „Rozmowie Mistrza Polikarpa ze Śmiercią”, której inscenizacja przerażała bohatera, gdy był dzieckiem. Podstawowe elementy średniowiecznego utworu zostały przeniesione do „Autobiografii...” i zamknięte w szkatułkowej konstrukcji spektaklu: Michał Buszewicz tworzy spektakl, w którym Michał Buszewicz opowiada własną śmierć, pisze swoją autobiografię i wystawia ją na jednej ze scen swojego rodzinnego miasta. W ten sposób Cymerman, Dobosz i Wosik, świetnie poruszając się w tej pozornie niestabilnej strukturze, prowadzą nas przez zawiłą opowieść o życiu osiemdziesięcioletnika, który właśnie umarł.

Mikrohistorii, z których budowana jest narracja w „Autobiografii”, nie sposób jednoznacznie



sklasyfikować jako autentycznych lub fikcyjnych. Dzięki temu spektakl jest z jednej strony pełen humoru i dystansu, z drugiej wymusza pytanie o prawdę w teatrze i moment, w którym życie staje się sceniczną grą. Osią spektaklu nie są jednak wyłącznie prywatne kłopoty głównego bohatera, ale również systemowy problem życia w społeczeństwie, w którym wciąż obowiązują nierealistyczne i toksyczne wzorce męskości. W pewnym momencie ze sceny padają słowa, że męskie emocje nie mają żadnego znaczenia, a poza tym nikt bohatera nigdy nie nauczył, jak o nich mówić i w jaki sposób sobie z nimi radzić. Prawdziwa stawka w tej grze wykracza poza próbę autoterapii. To raczej próba skompromitowania wyobrażeń dotyczących tego, czym jest „męskość” we współczesnym świecie. Twórcy spektaklu wydobywają na światło dzienne miejsca zakłóceń i pęknięć, dzięki którym zakwestionowane zostaje to, co powszechnie uznawane jest za naturalne i oczywiste.

- Buszewiczowi udało się trudna sztuka. Najpierw widza zmylić, potem go wkurzyć, zniesmaczyć, zobojętnić, by w końcu zaprosić go do wspólnego strachu. Buszewicz wymyka się widzowi tylko po to, by podstawić mu lustro. W mojej nieciekawości jest ciekawość twojej. Życia nie są podobne, bo są za bardzo podobne - pisał w recenzji spektaklu Łukasz Drewniak na portalu Teatralny.pl

Pokazy spektaklu **14, 15 i 16** lipca odbywają się w ramach letniego przeglądu kulturalnego Bulwar[t] Sztuki, bilety na spektakl można zakupić [na stronie teatru](#).